

Ks. Ryszard Rubinkiewicz SDB

BADANIA NAD LITERATURĄ APOKRYFICZNĄ STAREGO TESTAMENTU W WERSJI STAROCERKIEWNOSŁOWIAŃSKIEJ NA PRZESTRZENI OSTATNICH DZIESIĘCIU LAT

Odkrycia w Qumran nie tylko rzuciły wiele światła na studium NT, i w ogóle tła religijnego tamtych czasów, lecz również spowodowały zainteresowanie się literaturą apokryficzną, która do tej pory uważana była za twór późniejszy, wielokrotnie przerabiany przez chrześcijańskich redaktorów. Odnalezienie tekstów apokryficznych wśród rękopisów qumrańskich i to tekstów zawierających również wypowiedzi mesjańskie, uważane do niedawna za wstawki chrześcijańskiego interpolatora, kazało zmodyfikować dotychczasowe poglądy odnośnie tych utworów. Jednocześnie poczęto bliżej zajmować się tą literaturą, która przecież odzwierciedla idee najbardziej popularne czasów bezpośrednio poprzedzających i współczesnych powstawaniu ksiąg NT.

Literatura apokryficzna przechowała się do naszych czasów w wielu starożytnych wersjach takich jak aramajskiej, syryjskiej, arabskiej, etiopskiej, greckiej, łacińskiej i innych. Apokryfy ST dochowały się również w wersji starocerkiewnosłowiańskiej. Wersja ta jest stosunkowo późna, gdyż sięga najwcześniej XII w.¹ Zazwyczaj jest ona tłumaczeniem z języka greckiego, które z kolei było przeważnie tłumaczeniem z języka semickiego. Kolebką pierwszych starosłowiańskich tłumaczy apokryfów była Bułgaria i Serbia. Stamtąd tłumaczenia te przeszły potem na Ruś. Ponadto wielu pielgrzymów i podróżników z Rusi udawało się do Bizancjum lub do klasztoru na górze Atos i tam mieszkając po kilka lat, dokonywali tłumaczeń na język staroruski. Nie zawsze jednak tłumaczenia takie były wierne. Często stanowiły przeróbki, poszerzane lub skracane zależnie od tego, co interesowało danego tłumacza i redaktora zarazem.² To było między innymi powodem braku większego zainteresowania wersją starocerkiewnosłowiańską apokryfów uważaną za drugorzędą, późną i posiadającą wiele prze-róbek.

Pomimo jednak tak zniechęcających opinii pojawia się w ostatnim dziesięcioleciu dość duże zainteresowanie omawianą przez nas literaturą. I tak N. A. Meščerskij opublikował w roku 1964 w radzieckim czasopiśmie *Vizantijskij Vestnik* bardzo interesujący artykuł na temat księgi Henocha zatytułowany: „*K istorii teksta slavjanskoj knigi Enocha (sledy pamjatnikov Kumrana v vizantijskoj i staroslovjanskoj literature)*”.³ Autor artykułu słusznie uważa, że wśród apokryfów zachowanych w wersji starosłowiańskiej, takich jak: Testament 12 Patriarchów, Apokalipsa Abrahama, Testament Abrahama, Życie i Wniebowstąpienie Mojżesza, Wniebowstąpienie Izajasza, naczelnie miejsce zajmuje księga Henocha. Są trzy różne redakcje tego dzieła noszące nazwę księgi Henocha. Dlatego wyróżniamy Henocha I (wersja etiopska i grecka), Henocha II (wersja słowiańska) oraz Henocha III (wersja hebrajska). Interesuje nas tutaj Henoch II. Otóż tekst słowiański księgi Henocha zachował się w redakcji dłuższej i krótszej. Meščerskij zastanawia się, która redakcja jest pierwotna, a która wtórna, oraz gdzie powstała redakcja pierwotna: czy wśród Słowian południowych, czy na

¹ Por. R. Łużny, *Apokryfy staroruskie*, „Encyklopedia Katolicka”, I, Lublin 1974, 768.

² J. Porfiriev, *Apokryfičeskija skazanija o vetchozavetnych licach i sobytijach*, Kazań 1873, 134.

³ *Vizantijskij Vestnik* 24 (1964) 91—108.

Rusi. I wreszcie z jakiego języka mogła być przetłumaczona? Badania swoje opiera na krytycznym wydaniu księgi Henocha dokonanym przez A. Vaillanta,⁴ oraz na niepublikowanych dotąd rękopisach z Biblioteki Akademii Nauk ZSRR. Na podstawie przeprowadzonych analiz dochodzi do wniosku, że redakcja krótka księgi Henocha ma pierwszeństwo przed dłuższą. Według niego powstała ona na Rusi. Opinia jego przeciwna jest hipotezie A. Vaillanta, który opowiadał się za powstaniem tej wersji w zachodniej Bułgarii. Z jakiego języka dokonano tego przekładu? Już J. T. Milik wskazywał, że słowiański tekst prowadzi te teksty hebrajskiego odkrytego w Qumran⁵. Meščerskij skłania się do twierdzenia, że tłumaczenie słowiańskie księgi Henocha powstało bezpośrednio z tekstu hebrajskiego. Przemawiają za tym następujące racje: imiona własne zostały przetransliterowane z hebrajskiego a nie według słowiańsko-greckiej tradycji. Ponadto użycie takich słów jak oblicze, głowa, ręka, dusza i innych w ich znaczeniu funkcjonalnym na oznaczenie pojęć przestrzennych i wzajemnych relacji wskazuje na bezpośredni podkład semicki. Do tego dodać należy charakterystyczne zwroty typowe dla języka semickiego, a obce w greckim. Stąd też Meščerskij uważa, że redakcja krótka księgi Henocha została dokonana bezpośrednio z języka hebrajskiego. Jednocześnie autor ten zapowiada nowe, krytyczne wydanie księgi Henocha. Należy zaznaczyć, że na rok przed artykułem Meščerskiego, Fritz Repp opublikował studium dotyczące tekstu księgi Henocha oparte na niepublikowanym jeszcze rękopisie (cod. slav. 125) biblioteki narodowej w Wiedniu⁶. Jednocześnie prof. James H. Charlesworth z Duke University, Durham, North Carolina (Stany Zjednoczone) poinformował mnie listownie, że prof. I. Andersen przygotowuje dużą monografię dotyczącą Henocha II.

Doskonałym znawcą apokryficznej literatury wersji starsłowiańskiej jest pan Emil Turdeanu, Rumun wykładający na uniwersytecie w Paryżu. Jego głębokie studium *Apocryphes bogomiles et apocryphes pseudo-bogomiles*⁷ do dziś jest wysoko cenione w gronie specjalistów. W ostatnich dziesięciu latach zajmuje się głównie porządkowaniem i charakterystyką rękopisów przechowujących teksty apokryfów ST przygotowując tym samym grunt pod przyszłe krytyczne wydania tekstów.

W artykule *La Chronique de Moïse en Russe* opublikowanym w roku 1967 E. Turdeanu⁸ omawia i grupuje w rodziny wszystkie znane dotychczas rękopisy zawierające ten apokryf. Studium rękopisów prowadzi go do wniosku, że Kronika Mojżesza w wersji starsłowiańskiej jest identyczna z Kronikami Jerahmeela⁹. To ostatnie dzieło jest kompilacją historii, apokryfów i midraszy związanych ze ST zredagowanych po hebrajsku na początku XIV w. Duża część tej kompilacji utworzona jest na podstawie hebrajskiej wersji „Starożytności Żydowskich” Józefa Flawiusza znanych pod nazwą Josipponu. Turdeanu poprzez analizę językową wykazuje, że ruski tłumacz Kroniki Mojżesza miał przed sobą tekst hebrajski, z którego dokonał tłumaczenia. Dokonano go prawdopodobnie w Nowogródku przed rokiem 1477.

⁴ A. Vaillant, *Le livre des secrets d'Henoch, texte vieux-slave et traduction française*, Paris 1952.

⁵ J. T. Milik, *Henoch au pays des Aromats*, RB 65 (1958) 70—78.

⁶ F. Repp, *Textkritische Untersuchungen zum Henoch-Apokryph des cod. slav. 125 der Osterreichischen Nationalbibliothek*, Wiener Slavistisches Jahrbuch 10 (1963) 58—68.

⁷ RHR 69 (1950) 25—37.

⁸ RESlaves 46 (1967) 35 n.

⁹ Opublikowane przez W. Gater, *The Chronicles of Jerahmeel*, s. 106—130.

W roku 1968 ten sam uczyony opublikował rozprawę na temat apokryfu znanego pod nazwą Wizji Izajasza¹⁰. Jest to apokryf, który stanowi obecnie część innego dzieła znanego pod nazwą Wniebowstąpienia Izajasza (VI, I—XI, 13). To ostatnie jest kompozycją z IV w. po Chrystusie i w całości zachowało się jedynie w wersji etiopskiej. W wersji greckiej, łacińskiej i koptyjskiej zachowały się jedynie fragmenty. Natomiast literatura słowiańska i łacińska zachowała całą sekcję Wniebowstąpienia Izajasza, która nosi nazwę *Wizji Izajasza*. Otóż tradycja słowiańska i łacińska zachowała nam tę Wizję w formie niezależnej od reszty Wniebowstąpienia Izajasza i prawdopodobnie pochodzi ona (odnośnie obu tłumaczeń słowiańskiego i łacińskiego) od tego samego zaginionego oryginału greckiego. Można zatem sądzić, że Wizja Izajasza była dziełem na początku autonomicznym, która później została włączona do Wniebowstąpienia Izajasza. E. Turdeanu zebrał i uszeregował w rodziny wszystkie dotychczas znane rękopisy zawierające interesujący nas apokryf w wersji słowiańskiej. Na podstawie studium tych tekstów E. Turdeanu wskazuje, że redakcja krótka Wizji Izajasza uległa cenzurze herezji Bogomiłów, która wykreśliła z tekstu to wszystko, co było niezgodne z ideologią sekty.

Ważne studium na temat Testamentu XII Patriarchów opublikował E. Turdeanu¹¹. Podaje w nim zestaw rękopisów znajdujących się w poszczególnych bibliotekach. Ukazuje, że Testamenty XII Patriarchów zachowały się w wersji słowiańskiej w redakcji dłuższej i krótkiej. Na podstawie analizy tekstu Testamentu Rubena I—IV pokazuje, jak daleko warianty słowiańskiego tekstu podawanego przez R. H. Charlesa różnie są od stanu faktycznego znajdującego się w znanych rękopisach. Stawia to pod znakiem zapytania wszelkie dotychczasowe wywody na temat pokrewieństwa wersji słowiańskiej z innymi tłumaczeniami. E. Turdeanu wykazuje, że tłumaczenie starsłowiańskie dokonane zostało w XII w. lub nieco później.

W tym samym roku E. Turdeanu opublikował inne bardzo interesujące studium na temat Apokalipsy Abrahama¹². Powstało ono w związku z przygotowywanym przeze mnie krytycznym wydaniem tego apokryfu. Na osobistej rozmowie z prof. E. Turdeanu zapoznałem się z dotychczasowym stanem badań nad rękopisami zawierającymi Apokalipsę Abrahama. Prof. E. Turdeanu obiecał napisanie specjalnego artykułu na ten temat, którego kopię wcześniej mi przesłał. W ten sposób zaoszczędziło mi to, co najmniej trzy miesiące żmudnej pracy, a jednocześnie pozwoliło skoncentrować uwagę na przygotowanie komentarza. Prof. E. Turdeanu charakteryzuje w swoim artykule wszystkie znane mu rękopisy zawierające Apokalipsę Abrahama, dając w ten sposób punkt wyjścia do dalszych poszukiwań. Apokalipsa Abrahama zachowana jedynie w wersji starsłowiańskiej ze względu na swą treść datowana jest na pierwszy wiek po Chr. Jest to jeden z nielicznych apokryfów, który wymaga szerokiego i wyczerpującego opracowania.

Przegląd prac na temat apokryfów ST wersji słowiańskiej uprzytamnia nam konieczność krytycznego wydania samych tekstów. Uczeń zajmują się przede wszystkim kompletowaniem i uporządkowaniem rękopisów zawierających tekst apokryfów. Jednocześnie zwraca się uwagę na to, że tłumaczenia te mogły być dokonywane bezpośrednio na tekście semickim. To

¹⁰ E. Turdeanu, *La Vision d'Isaie, Tradition orthodoxe et tradition hérétique*, w: Eortios Tomos Kyryllou kai Methodiou epi thei 1100 eteridi, II, Thessaloniko 1968, 291—318.

¹¹ E. Turdeanu, *Les Testaments des Douse Patriarches en Slave*, JSJ (1971), 148—184.

¹² E. Turdeanu, *L'Apocalypse d'Abraham en slave*, JSJ 3 (1972) 153—180.

podkreśla wartość wersji starosłowiańskiej, którą uważano do niedawna za tłumaczenie jedynie tekstów greckich. Jeżeli hipotezy o bezpośrednim tłumaczeniu z oryginału semickiego sprawdzą się, wówczas wersja starosłowiańska równa będzie wartości tłumaczeń greckich, czy innych. Zanim jednak powstaną na ten temat odpowiednie studia, konieczne są wydania krytyczne tekstów. Wydanie tekstu apokryficznej *księgi Barucha* przygotowuje pod kierunkiem prof. de Jonge — Harry E. Gaylord. *Testamentem Abrahama* przyrzekł się zająć pan Emil Turdeanu. Zapowiedzieli wydanie tekstu Henocha Mešcerskij i prof. Anderson. Krytyczne wydanie *Apokalipsy Abrahama* jest już na ukończeniu. Pozostają jednak jeszcze nie ruszone Testamenty XII Patriarchów, Drabina Jakuba, Widzenie Izajasza i cały szereg innych apokryfów znanych jedynie w rękopisach. Proponowałbym, aby bibliści polscy, mający łatwy dostęp do literatury słowiańskiej, a jednocześnie znający języki wschodnie, włożyli również swój wkład w to dzieło.

Kraków

KS. RYSZARD RUBINKIEWICZ SDB

Ks. Jerzy Chmiel

NIEKTÓRE ASPEKTY NOWEJ SEMANTYKI W EGZEGEZIE BIBLIJNEJ

*Artykuł opublikowany częściowo w RBL 27 (1974) 319—327
Publikowana obecnie część dotyczy wniosków praktycznych*

Tytułem ilustracji przytoczę dwa przykłady — wcale nie najbardziej drastyczne — ważności analizy semantycznej w przekładzie biblijnym.

a) Jr 1, 6: *I rzekłem: Ach, Panie, Jahwe, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem.* Młody człowiek oburza się na ten tekst i zapytuje, czy wedle Objawienia Bożego przemawiać można dopiero w wieku emerytalnym? Powstaje podejrzenie o komplikacje natury semantycznej z wyrazem „młodzieniec”. Porównajmy wersje: TM: *kî naar anakî*, LXX: *hoti neôteros egô eimi*, Vulg: *quia puer ego sum*, większość przekładów franc.: „je suis un enfant”. Jakże jest zatem pole semantyczne hebr. *naar*? Otóż *naar* oznacza (1) chłopca, (2) małoletniego, zwłaszcza w porównaniu z człowiekiem dojrzałym, (3) młodzieńca, (4) jeszcze chłopca, jeszcze niepełnoletniego (por. włoskie „non ho l'età”). A więc próba nowego przekładu: „bo jestem małoletni” lub „bo jestem jeszcze za młody”.

b) Mt 24, 51 i par: *Każę go ćwiartować.* Groza bije z tego wyrażenia, przypominają się wszystkie najsroźsze katusze, niewspółmierne zresztą do klimatu całej przypowieści. Tekst gr.: *dichotomêsei auton*, Vulg: *dividet eum* jest bardzo niejasny. Być może, że wyjaśnienia należałoby szukać w podkładzie aramejskim, jeśli zaś chodzi o sam czas. *dichotomeo*, to oznacza on: (1) rozdzielać na dwie części, (2) b. surowo karać, (3) odsunąć od władzy, funkcji, wyrzucić. *Bible de Jérusalem* tłumaczy: „il le retranchera”, lecz dodaje w nocie: „mot obscur à prendre sans doute au sens métaphorique: «il s'en séparer» par une sorte d'excommunication”. Propozycja nowego tłumaczenia: „wyrzuci go” lub „ukarze go surowo”.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL